

BEZ TYTUŁU

HERBERTOWSKA GAZETA MŁODYCH

WYDANIE SPECJALNE

KWIECIEŃ 2025

*„Stoimy na granicy
wyciągamy ręce
i wielką sznur z powietrza
wiążemy bracia dla was”*

Zbigniew Herbert „Węgrom” 1956 r.

„Europa – śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta” przystanek piąty Budapeszt 3 - 6 kwietnia 2025



Kolejny etap realizacji szkolnego projektu wędrowania śladami Zbigniewa Herberta za nami. Stało się tradycją, że po każdej wyprawie powstaje wydanie specjalne szkolnej gazetki „Bez tytułu”. Teraz również oddajemy w ręce czytelników wydanie będące zapisem podróży, która według jednej z uczestniczek, Martyny Wolnej

z klasy IIb „była niezwykle udana i pełna wrażeń. Miasto zachwytiło nas swoją architekturą, klimatem oraz gościnnością mieszkańców. Udało się zobaczyć wiele ciekawych miejsc, takich jak Bazylika św. Stefana, Parlament, Városliget czy termy Palatinus. Spacer wzdłuż Dunaju i wieczorny rejs po rzece były niezapomnianym przeżyciem. To był czas pełen odkryć, odpoczynku i dobrej zabawy. Z pewnością będziemy miło wspominać tę podróż”. Zachęcamy do lektury!!!

/Ewa Tomassy/

Wywiad z panią dyrektorką Małgorzatą Jasitczak



Oliwia Kopka: Jak ocenia Pani atmosferę podczas wycieczki oraz zachowanie uczniów?
Dyrektor Małgorzata Jasitczak: Kolejny projekt, który realizowaliśmy, czyli piąty przystanek Europa - śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta, to kolejna dla mnie okazja, by przekonać się, że pracuję ze wspaniałą młodzieżą. Uczniowie, którzy uczestniczyli w tym wyjeździe, zachowywali się bardzo kulturalnie i byli niezwykle zdyscyplinowani. Dotyczy to właściwie każdego etapu naszego wspólnego wyjazdu - zarówno podróży autokarem, jak i pobytu w hotelu, czy podczas posiłków i zwiedzania. Myślę, że to nie tylko moja opinia - również osoby, które miały okazję nas obserwować, były pod wrażeniem. Zachwycona była pani przewodnik, która oprowadzała nas po Budapeszcie i zakolach Dunaju, a także obsługa hotelowa. Serce rośnie, gdy słyszę takie opinie o naszej młodzieży.

Alicja Pędziwiatr: A jeśli chodzi o szczegóły wycieczki, które miejsce najbardziej się Pani spodobało?

DMJ: Wycieczka była tak zaplanowana, a program tak intensywny i napięty, że trudno mi wskazać jedno miejsce, które zrobiło na mnie największe wrażenie. Niezwykle poruszył mnie rejs po Dunaju, szczególnie widok pięknie oświetlonego budynku parlamentu. Zachwytił mnie również urokliwy Wyszehrad. Bardzo wzruszająca i ważna była dla mnie wizyta przy pomniku naszego patrona, Zbigniewa Herberta.

OK: A który fakt historyczny zapadł Pani najbardziej w pamięć?

DMJ: Myślę, że był to polski akcent - protesty studentów w 1956 roku, które wywarły duże wrażenie również na naszym patronie, Zbigniewie Herbercie. W swoich działaniach i twórczości wyrażał on uznanie dla węgierskiego narodu, jednoznacznie wskazał ulubiony element, który tak odważnie walczył o wolność, suwerenność i niezależność.

AP: Jeśli chodzi o kulturę węgierską, to jaka jej część najbardziej przypadła Pani do gustu?

DMJ: Cóż, kultura węgierska jest bardzo bogata i różnorodna. Mieliśmy okazję podziwiać budowle w stylu klasycznym, klasycystycznym, a także wiele przykładów secesji. Szczegółne wrażenie zrobił na mnie budynek parlamentu, ale także kuchnia węgierska, której mieliśmy okazję spróbować ostatniego dnia. Skosztowaliśmy

W numerze:

- Europa – śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta
- Wywiad z panią dyrektorką Małgorzatą Jasitczak
- W naszych oczach i ... obiektach
- Spotkanie z kuchnią węgierską
- Z. Herbert a Powstanie Węgierskie 1956
- Co dalej???

Węgry

tradycyjnej zupy węgierskiej oraz paprykarza. Trudno mi jednoznacznie wskazać ulubiony element. Myślę, że jeszcze tam wrócę i będę mogła porównywać inne elementy tej kultury.

/cd. str. 5/



W naszych oczach i ... obiektywach

“Wycieczka do Budapesztu była dla mnie niesamowitym przeżyciem, którego nigdy nie zapomnę. Miasto to jest przepięknym miejscem, które od teraz ma specjalne miejsce w moim sercu. Szczególne wrażenie zrobił na mnie wieczorny rejs Dunajem, dzięki któremu mieliśmy okazję zobaczyć piękno architektury Budapesztu nocą.

Iga Lasota IIa

“Podczas mojego pobytu na Węgrzech najbardziej zachwyciły mnie monumentalne budowle pokroju budynku parlamentu (który był jeszcze bardziej imponujący podczas nocnego rejsu Dunajem) czy zabytkowego zamku w Wyszehradzie, oraz historia związana z tymi zabytkami, opowiedziana przez Panią Przewodnik. Jak Węgry, to oczywiście również charakterystyczna węgierska kuchnia, której mieliśmy okazję skosztować przy dwóch okazjach i za każdym razem przewyższyła moje wszelkie oczekiwania! Budapeszt zdecydowanie zostanie w mojej pamięci jako jedno z najpiękniejszych miast które miałem okazję zobaczyć. :)! ”

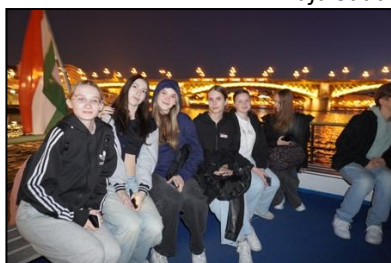
Aleksander Górski IIa



Palatinus Bath

Najbardziej w wycieczce do Budapesztu podobał mi się pobyt na termach, ponieważ była piękna pogoda i super atmosfera. Również podobał mi się rejs po Dunaju. Najbardziej w rejsie podobało mi się to, że był on wieczorem i były bardzo ładne widoki i klimat.

Maja Sadura Ia



Z wycieczki na Węgry mam same pozytywne wspomnienia. Zachwyciła mnie zarówno architektura Budapesztu, jak i przemiła atmosfera wyjazdu. Uważam, że program wycieczki był interesujący i osobiście nie miałam czasu na nudę...

Największe wrażenie wywarł na mnie rejs po Dunaju, podobały mi się widoki ze statku, pięknie oświetlony parlament i uroczą muzyką, która nadała całości wyjątkowego klimatu. Myślę, że zdecydowanie mogę stwierdzić, iż była to jedna z najlepszych wycieczek w moim życiu i mam nadzieję, że jeszcze kiedyś będzie mi dane odwiedzić Budapeszt, bo jest to cudowne miasto.

Alicja Pędziwiatr IIb

Wyjazd do Budapesztu był świetnym doświadczeniem - miasto zachwyca swoją architekturą, klimatem i historią. Najbardziej podobał mi się rejs po Dunaju - widok oświetlonych budynków, takich jak Parlament czy Zamek Królewski, był naprawdę niesamowity. To wyjątkowy sposób, by poczuć atmosferę miasta z zupełnie innej perspektywy.

Miłosz Karnawalski IIb

Wyjazd do Budapesztu był dla mnie bardzo ciekawy. Zwiedziliśmy wiele interesujących miejsc m.in. Plac Bohaterów. Wyjątkowo podobał mi się rejs Dunajem i widoki które można było zaobserwować. Mieliśmy też okazję zasmakować węgierskiej kuchni i zjeść pyszny paprykarz.

Mateusz Szurgot IIb



Budapeszt



W naszych oczach i ... obiektywach

"Tegoroczna wycieczka do Budapesztu zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Zobaczyliśmy piękne kościoły, na przykład Bazylikę św. Stefana, oraz miejsca o dużym znaczeniu historycznym dla kraju, takie jak Plac Bohaterów. Moimi ulubionymi punktami zwiedzania były rejs po Dunaju, gdzie mogliśmy zobaczyć pięknie oświetlony budynek parlamentu, oraz zamek w Wyszehradzie, gdzie mogliśmy zobaczyć ówczesne zbroje oraz bronie. Wiele nauczyliśmy się o węgierskiej kuchni, w której bardzo często używana jest papryka, i sami mogliśmy spróbować langoszy i innych przysmaków. Każda wycieczka jest świetnie zaplanowana i okazją do relaksu oraz aktywności.

Oliwia Deptuła IIb



Budapeszt bezsprzecznie jest jedną z piękniejszych stolic Europy. Była to moja druga wycieczka za granicę, którą na pewno zapamiętam za piękny miejski krajobraz, wkomponowane w pełne życia miasto zabytki i magiczny nocny rejs po Dunaju. Oświetlony budynek parlamentu wyglądał jakby był ze złota, ukazując potęgę tego miasta, które nie można by było spodziewać się po małym środkowoeuropejskim państwie.

Tomasz Wawszczak IIIb

Wycieczka do Budapesztu była moją pierwszą wycieczką za granicę,



ale to nie jest jedyny powód, przez który nigdy nie zapomnę tej podróży. Sam fakt zwiedzenia tak pięknego miasta gwarantuje, że to przeżycie będę wspominać przez całe życie. Piękno Budapesztu moim zdaniem bierze się z ilości zabytkowych budynków, z cudownie udekorowanymi elewacjami. Każda ulica była pełna interesujących zabudowań, było ich aż tyle, że w pewnych momentach brakowało czasu, aby zrobić wszystkim zdjęć. Moim ulubionym punktem wycieczki na pewno był rejs po Dunaju, krajobraz nocnych światel odbitych w wodzie rzeki był po prostu czarujący.

Łukasz Tulejski IIIa

Nasza wycieczka do Budapesztu była magicznym przeżyciem. Miasto zafascynowało mnie swoją architekturą i historią, a odwiedzone przez nas Zakole Dunaju piękną panoramą. Przeżyte doświadczenia nie były wyłącznie zasługą tego miejsca, ale i również fenomenalnej przewodniczki. Najbardziej podobał mi się rejs po Dunaju, gdy mogliśmy podziwiać oświetlone miasto nocą.

Marta Telązka IIIb



Wyszehrad



BUDAPESZT / DUNAJ

W naszych oczach i ... obiektywach

Uważam że wycieczka była świetna, cudowni ludzie, opiekunowie, pani przewodnik oraz wspaniała grupa pozostałych uczestników. Była to wspaniała podróż po węgierskiej stolicy oraz po jej obrzeżach, z pięknymi zabytkami, wyrazistą kulturą węgierską i cudowną architekturą samej stolicy. Była to niezwykle fajna ucieczka od codziennego życia i nauki oraz okazja do poznania nowych rzeczy. Według mnie najlepszą częścią całej wycieczki był rejs po Dunaju.

Sebastian Dudkiewicz IIb

Ta wycieczka była niepowtarzalnym przeżyciem. Budapeszt w świetny sposób łączy historie i modernistyczne miasto. Każde miejsce było estetyczne, co nadawało świetnego klimatu wycieczce.



Patryk Knaś IIa

Cała wycieczka do Budapesztu bardzo mi się podobała. Miasto urzekło mnie tym, jak wygląda i na pewno znów odwiedzę Budapeszt. Ze wszystkich miejsc, najbardziej podobała mi się wyspa Św. Małgorzaty. Klimat tej wyspy jest magiczny, tętni tam życiem i naturalnością. Na dodatek, można tam odpocząć oraz pospacerować.

Julia Cieślak IIa



Przyjemna i pełna wrażeń wycieczka. Bardzo dobrze się na niej bawiłem. Najbardziej mi się podobał rejs po Dunaju podczas którego można było zobaczyć parlament węgierski w pełnej krasie. Z innych rzeczy, które zapadła mi w pamięć to węgierska kuchnia, która jest trochę słona i głównie oparta na papryce.

Krzysztof Markiewicz IIb



Podczas naszego wyjazdu do Budapesztu podobało mi się wiele miejsc oraz atrakcji, lecz ze wszystkich najbardziej zaimponował mi rejs Dunajem. Budapeszt nocą jest naprawdę piękny. Uważam, że każda osoba odwiedzająca Budapeszt powinna zobaczyć to niesamowite miasto w nocy. Zainteresowała mnie także historia jak i infrastruktura Budapesztu.

Kacper Tazbir IIb

Podczas wycieczki do Budapesztu najbardziej zachwylił mnie wieczorny, klimatyczny rejs po Dunaju - widok oświetlonego miasta był niesamowity. Miałam też okazję spróbować pysznej węgierskiej kuchni i podziwiać piękną architekturę oraz poznać fascynującą historię miasta.

Alicja Merk IIb



Wycieczka do Budapesztu była niezwykle udana i pełna wrażeń. Miasto zachwyliło nas swoją architekturą, klimatem oraz gościnnością mieszkańców. Udało się zobaczyć wiele ciekawych miejsc, takich jak Bazylika św. Stefana, Parlament, Városliget czy termy Palatinus. Spacer wzdłuż Dunaju i wieczorny rejs po rzece były niezapomnianym przeżyciem. To był czas pełen odkryć, odpoczynku i dobrej zabawy. Z pewnością będziemy miło wspominać tę podróż.

Martyna Wolna IIb

Miałam okazję uczestniczyć w wycieczce szkolnej do Budapesztu - stolicy Węgier. Była to niezwykle udana

podróż, pełna wrażeń, ciekawych miejsc i wspomnień, które na długo pozostaną w mojej pamięci. Wycieczka była świetnie zorganizowana, a opiekunowie zadbali o to, żebyśmy czuli się bezpiecznie i dobrze bawili. Wróciłam z niej zadowolona, bogatsza o nową wiedzę i doświadczenia. Budapeszt zachwylił mnie swoją architekturą, klimatem i niesamowitymi widokami - to naprawdę jedno z najpiękniejszych miast, jakie miałam okazję zobaczyć. Jednym z najprzyjemniejszych momentów wycieczki był wieczorny rejs po Dunaju, podczas którego mogliśmy podziwiać miasto z zupełnie innej perspektywy. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tej wyprawie.

Oliwia Kopka IIb

Budapeszt zrobił na mnie ogromne wrażenie, szczególnie zachwylił mnie nocny rejs po Dunaju. Oświetlone mosty i zabytki tworzyły widok, który na długo zostanie w mojej pamięci.



Niesamowite było również zaangażowanie Pani przewodnik, która z pasją opowiadała nam o historii, tradycjach i zabytkach.

Alicja Patek IIIb





Wywiad z panią dyrektorką Małgorzatą Jasitczak

OK: Dobrze, a jak ocenia Pani rejs po Dunaju?

DMJ: Przede wszystkim uważam, że mieliśmy ogromne szczęście ze względu na pogodę. Początek kwietnia bywa kapryśny, a wystarczyłoby, że zrobiłoby się zimno lub wietrznie, i te wrażenia byłyby zupełnie inne. Tymczasem trafiliśmy na przepiękną pogodę. Rejs po Dunaju odbyliśmy w spokoju, na otwartym pokładzie statku. Bardzo podobała mi się również atmosfera oraz to, że w tle płynęła muzyka Johanna

Straussa.

AP: W takim razie ostatnie pytanie - Jakie są plany na przyszłą wycieczkę z serii Europa - śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta?

DMJ: Na razie myślimy, że kolejnym, czyli szóstym przystankiem mogłyby być Wenecja i Florencja. Bardzo chcielibyśmy odwiedzić tę część Europy, o ile tylko zbierze się odpowiednia liczba chętnych uczniów.

Wywiad przeprowadziły
Oliwia Kopka, Alicja Pędziwiatr

Z wiersza Z. Herberta „Modlitwa Pana Cogito Podróżnika”:

*„Panie dziękuję Ci, że stworzyłeś świat piękny i bardzo różny[...] - dziękuję Ci, że dzieła stworzone ku chwale Twojej udzieliły mi cząstkę swojej tajemnicy
I w wielkiej zarozumiałości pomyślałem
Że Ducio van Eyck Bellini malowali także dla mnie [...] Dziękuję Ci Panie, że stworzyłeś świat piękny i różny
A jeśli to jest Twoje uwodzenie jestem uwiedziony
Na zawsze i bez wybaczenia”*



W naszych oczach i ...obiektywach

Ten wyjazd pozostanie na długo w mojej pamięci, największe wrażenie wywarł na mnie rejs po Dunaju nocą, który dostarczył mi niezapomnianych wrażeń, ponadto przez cały czas panowała doskonała atmosfera a uśmiech nie schodził mi z twarzy. Jestem szczęśliwa, że mogłam wziąć udział w tak niesamowitej przygodzie jaką była ta wycieczka.

Zofia Pająk Ia

Rejs po Dunaju w Budapeszcie to niezapomniane przeżycie, które zdecydowanie warto dodać do swojej listy rzeczy do zrobienia. Od pierwszych chwil na pokładzie widać, że to wyjątkowa przygoda. Widoki na panoramę Budapesztu z wody są absolutnie spektakularne. Miasto oświetlone nocą wygląda jak z bajki, a majestatyczne budynki, takie jak Parlament czy Zamek Królewski, zyskują nowy, magiczny wymiar. Atmosfera jest relaksująca, a całe doświadczenie - od pięknych widoków po cudowną atmosferę - na długo pozostaje w pamięci.

Iga Stańska Ia

Była to niesamowita podróż, którą mogliśmy odbierać każdym zmysłem. Zobaczyliśmy wiele przepięknych przykładów węgierskiej architektury, posmakowaliśmy specjałów matczynej kuchni, jak mówią Węgrzy, takich jak langosz, kołacz czy paprykarz. Poczuliśmy zapach wiosny na Wyspie św. Małgorzaty, usłyszeliśmy piękny, wyjątkowy, ale jednak dość trudny język oraz doświadczyliśmy na własnej skórze dobrodziejstw i wyjątkowości tamtejszych ciepłych źródeł. Wyprawę uważam za bardzo udaną i na pewno kiedyś wrócę na Węgry, a szczególnie do Budapesztu, w którym się zakochałem.

Tomasz Miłkowski IIb

Wyjazd do Budapesztu był nowym i niezwykłym przeżyciem. Miasto i jego architektura są przepiękne, ale zdecydowanie najurokliwszym z momentów był wieczorny rejs po Dunaju. Oświetlone mosty i obiekty, szczególnie budynek parlamentu, odbijające się w wodzie tworzyły niezapomniany widok. Równie zachwycająca była

kuchnia węgierska. Mieliśmy okazję spróbować lokalnych przysmaków, takich jak langosz oraz słodki kołacz z lodami. Cieszę się, że mogłam zwiedzić tak niesamowite miejsce i czekam z niecierpliwością na następny wyjazd śladami patrona naszej szkoły.

Zuzanna Szota IIIa

Było to niesamowite przeżycie, które zapamiętam do końca życia. Widoki, które nas otaczały były przepiękne. Najbardziej spodobało mi się zwiedzanie strony Pesztu oraz rejs po Dunaju podczas którego otaczały nas cudowne widoki budynków, a największe wrażenie na mnie zrobił parlament, który w nocy wyglądał jeszcze lepiej niż za dnia.

Alicja Drzewosz Ib





Nasza wycieczka na Węgry to także spotkanie z kuchnią węgierską, która opiera się na mięsie, sezonowych warzywach, owocach i świeżym chlebie. Podstawową przyprawą jest czerwona słodka papryka. Tradycyjne węgierskie dania to: porkolt, gulasz, paprykarz, fokań, bogracz (zupa gulaszowa), ragout z papryką, kluski, knedle czy zacierki. My mieliśmy okazję skosztować także przepysznych langoszy, które uchodzą za węgierski fast food i sprzedawane są w ulicznych budkach, na basenach czy w termach.

No i oczywiście desery! Lody, torty i kremówki. Ich smak zapamiętamy na długo.



Langosz

Przepis na klasyczny węgierski street food

Czas przygotowania 25 minutes

Czas gotowania 20 minutes

Czas oczekiwania 1 hour

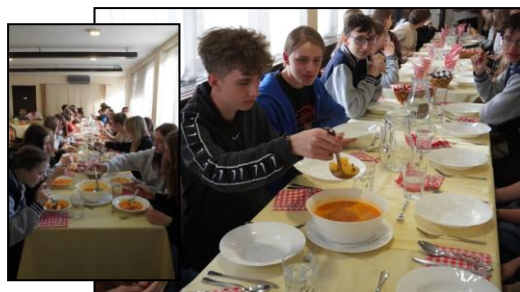
Łączny czas 1 hour 45 minutes

Porcje 8 porcji

Kalorie 4000kcal

Składniki

- ◆ 500 gramów mąki pszennej typu 500 (ok. 3,5 szklanki)
- ◆ 350 mililitrów wody lub mleka
- ◆ 100 mililitrów oleju rzepakowego
- ◆ 1 łyżeczka cukru
- ◆ 1 łyżeczka soli (ok. 5 gramów)
- ◆ 30 gramów drożdży (świeżych)
- ◆ 4 ząbki czosnku
- ◆ 250 gramów śmietany 18% (opcjonalnie jako dodatek)
- ◆ 100 gramów tartego żółtego sera np. gouda (opcjonalnie jako dodatek)
- ◆ 1 litr oleju rzepakowego (do smażenia)



Instrukcje:

1. W 350 mililitrach wody rozpuszczamy łyżeczkę cukru (6g) oraz około 30g świeżych drożdży i pozostawiamy mieszaninę na około 15 minut. Najlepiej jeśli woda będzie miała około 40 stopni. Zamiast wody możemy również użyć mleka.
2. Ząbki czosnku obieramy, a następnie wyciskamy na prasce do niewielkiego naczynia. Wlewamy do niego 3 łyżki stołowe (ok. 45 ml) oleju rzepakowego i mieszamy. Przykrywamy lub zamykamy naczynie i odstawiamy do lodówki.
3. Do dużej miski wysypujemy 500 gramów mąki pszennej. Do mąki dodajemy łyżeczkę (ok. 6g) soli kuchennej. Węgrzy używają czasem w domach ugniecionych, ugotowanych ziemniaków.
4. Po 10 min od przygotowania, drożdże w przygotowanym wcześniej zaczynie powinny się aktywować. Wlewamy wodę do mąki z solą i mieszamy, a następnie przez około 15-20 minut ugniatamy ciasto tak jak na pizzę, co jakiś czas podsypując je mąką, aby się nie przyklejało.
5. Kiedy ciasto jest już dobrze ugniecione i stosunkowo łatwo odchodzi od dłoni, dodajemy do niego trzy łyżki oleju rzepakowego (ok. 45 mililitrów) i ugniatamy przez kolejne 4-5 minut.
6. Ciasto przykrywamy ściereczką i odstawiamy na około 30 minut w temperaturze pokojowej, aby wyrosło.
7. Po pół godziny, kiedy ciasto znacznie zwiększy swoją objętość, wyciągamy je z naczynia. Aby łatwo odeszło, dobrze polać je jeszcze 2 łyżkami oleju (nie będziemy musieli smarować później blachy).
8. Czas na przygotowanie kulek z ciasta. Robimy je podobnie jak w przypadku ciasta na pizzę. Kulki najlepiej odłożyć na posmarowaną oliwą blachę lub inne naczynie. Z podanej ilości ciasta przygotujecie około 8 kulek po 120g, z których można przygotować langosze o średnicy ok. 25 centymetrów, czyli takie jakie tradycyjnie sprzedawane są w ulicznych budkach.
9. Kulki lekko spłaszczamy, a następnie blachę, na której je ułożyliśmy zawijamy folią. Odstawiamy na 10 minut do kolejnego wyrośnięcia.
10. Na patelni lub w innym dużym naczyniu rozgrzewamy olej rzepakowy do temperatury ok. 180 stopni.
11. Po 10 minutach ściągamy folię z blachy i przystępujemy do formowania langoszy na kształt placek.
12. Formować je możemy w rękach, w powietrzu lub np. na nasmarowanej oliwą blaszce, po prostu rozgniatając rękoma placek do odpowiedniej średnicy.
13. Kiedy olej się rozgrzeje, ostrożnie przekładamy na niego placek i smażymy po około 1 – 1,5 minuty z każdej strony do uzyskania złocistego koloru. Sama długość smażenia jest ważna, bo zbyt długo smażony langosz będzie twardy, a idealny powinien być w środku miękki.
14. Langosz po wrzuceniu na olej może się nieco napompować we fragmentach, w których ma cieńsze ciasto. Możemy go lekko podtopić, aby nie był tak wybrzuszony po usmażeniu.
15. Po zdjęciu z patelni, odstawiamy go na chwilę na talerz lub inne miejsce, w którym obcieknie z oleju.
16. Gorącego jeszcze langosza smarujemy olejem z czosnkiem.
17. Kładziemy na niego wybrane wcześniej dodatki. Jeśli zdecydujemy się na najpopularniejszą wersję, ze śmietaną i żółtym serem (sajtos tejfólos langos), na placek po oleju czosnkowym, rozsmarowujemy kwaśną śmietanę (18%).
18. Całość zwińcizamos startym żółtym serem gouda.
19. Podajemy od razu, kiedy danie jest jeszcze gorące.

Smacznego!





ponieśli ogromne straty. Powstanie pochłonęło ok. 4 tysięcy ofiar, a tysiące Węgrów zostało rannych. Jak reagował świat? W tamtych czasach, bez dostępu do internetu, odbiorcy w krajach bloku sowieckiego skazani byli na propagandowy przekaz telewizji i prasy, a dla wielu zachodnich krajów to, co się działo w małym państwie w środkowej Europie, nie było specjalnie istotne.

Ale krwawa rewolucja na Węgrzech okazała się być ważna dla naszego patrona, Zbigniewa Herberta. Herbert będąc człowiekiem niezwykle odważnym, zawsze broniącym słabszych i stojącym po stronie prawdy przeciwko kłamstwu, napisał wiersz "Węgrom". Wiersz ten miał pokazać, że tragedia narodu węgierskiego nie przechodzi bez echa. Jako poeta Herbert wiedział, że jego moralnym obowiązkiem jest upomnieć się o uwagę świata dla walczących bohatersko powstańców.

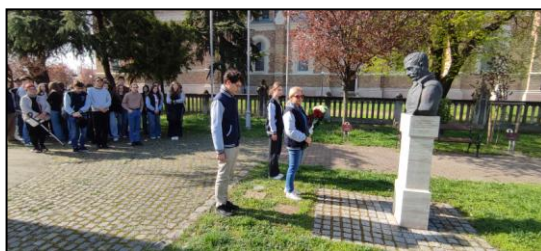
Dlatego właśnie powstał wiersz "Węgrom":

*"Stoimy na granicy
wyciągamy ręce
i wielki sznur z powietrza
wiążemy bracia dla was"*



Słowa te stały się mottem naszej wycieczki do Budapesztu w ramach projektu "Europa - śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta". Ostatniego dnia pobytu udaliśmy się pod pomnik patrona, który odsłonięto 21 października 2016 roku na placu Szechenyiego w XV dzielnicy Budapesztu z okazji 60. rocznicy rewolucji węgierskiej 1956 r. Jest to wyraz hołdu dla Zbigniewa Herberta, który miał odwagę mówić (narażając się na szykany ze strony polskiego reżimu komunistycznego), kiedy inni milczeli.

*"stoimy na granicy
nazywanej rozsądkiem
i w pożar się patrzymy
i śmierć podziwiamy
1956"*



„Wycieczka do Budapesztu zorganizowana przez naszą szkołę była bardzo udana i pełna wrażeń. (...) Szczególnie wzruszającym momentem było złożenie kwiatów pod pomnikiem Zbigniewa Herberta. Był to piękny gest pamięci i szacunku.”

Katarzyna Dudkiewicz, klasa II b



Zbigniew Herbert a Powstanie Węgierskie 1956

Powstanie Węgierskie 1956, nazywane też Rewolucją 1956, które było zbrojnym wystąpieniem Węgrów przeciw reżimowi komunistycznemu panującemu na Węgrzech. Wybuchło 23 października 1956 roku i trwało do 10 listopada tego roku, kiedy to zostało ostatecznie stłumione przez zbrojną interwencję Armii Radzieckiej.

Węgrzy walcząc o wolność



*Zbigniew Herbert
WĘGROM*

*Stoimy na granicy
wyciągamy ręce
i wielki sznur z powietrza
wiążemy bracia dla was*



*z krzyku załamanego
z zaciśniętych pięści
odlewa się dzwon i serce
milczące na trwogę*

*proszą ranne kamienie
prosi woda zabita
stoimy na granicy
stoimy na granicy*

*stoimy na granicy
nazywanej rozsądkiem
i w pożar się patrzymy
i śmierć podziwiamy*

1956

Zbigniew Herbert

A MAGYAROKNAK

*Kezünkét kinyújtva
állunk a határon
s a levegőből roppant zsinórt
fonunk nektek testerek*

*az elfülő kiáltás
s a görcsberándult öklök
haranggá jajdulnak s a szív
nem verhet riadót*

*a véres kövek kémei
haldokló vizek kémei
s mi állunk a határon
csak állunk a határon*

*állunk a józan ész
jól-fontolt határán
innen nézzük a tűzvészt
halálba bámulunk*

1956



Budapeszt

jest jednym z najpiękniejszych miast jakie miałam okazję w życiu zobaczyć. Uważam że plan wycieczki był świetnie

zorganizowany, a pani przewodnik bardzo interesująco opowiadała o każdym miejscu. Jedną z atrakcji która najbardziej mi się podobała był rejs po Dunaju, widoki były naprawdę przepiękne. Wspomnie-

nia z tej podróży na pewno zostaną ze mną na długo i z wielką chęcią pojadę na kolejną wycieczkę śladami Zbigniewa Herberta.

/ Maja Łastowska IIIA /

"Europa - śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta"

Co dalej???



Przystanek 6 - Włochy

Zachęcenie entuzjastycznymi ocenami uczestników wycieczki do Budapesztu już planujemy kolejną wyprawę. A co powiecie na pełną słońca, cudownej architektury i historii Toskanie?? Florencja, Siena, Verona, a po drodze wizyta w Wenecji?? Nasz patron kochał Włochy i odwiedzał je bardzo często.

Jak pisał Francesco M. Cataluccio w "Il Signor Cogito" Herbert lubił Włochy – nie tylko włoski krajobraz i włoską sztukę; lubił też Włochów." Twórczość Herberta pełna jest odniesień do włoskiego malarstwa, rzeźby i architektury. Popatrzmy więc na Italię oczami naszego patrona i wspólnie poszukajmy źródła tej fascynacji.

"Z okien mego pokoju w hoteliku „Pod Trzema Dziewuszkami” („Tre Donzelle”) widok na Sienę ogranicza się do ciemnych oficyn, kąta na parapecie i świeżo wywieszanej galerii białizny.*

** W rzeczywistości jest tylko jedna, która sprząta pokoje, ściele łóżką, a wieczorem przegląda podarte prześcieradła i głosem ciekawym jak igła haftuje smutne piosenki."*

"Barbarzyńca w ogrodzie" szkic "Siena"

Do zobaczenia na herbertowskim szlaku!!!



„BEZ TYTUŁU”

Opracowanie graficzne: S. Marczak.

Wydawca: ZSiPO BSTO, ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów

Wydanie specjalne